



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Dobrze żyć – to wiele, dobrze umrzeć – to wszystko – mówią członkowie wspólnot Apostolstwa Dobrej Śmierci. W pierwszych dniach listopada chyba częściej niż zwykle myślimy o tym, co nas czeka po śmierci, o tym, że w życiu chrześcijanina to nie koniec, to tylko przejście. W tym numerze bielsko-żywieckiego GN przeczytacie m.in. o wspólnocie Apostolstwa Dobrej Śmierci z Istebnei (str. VIII), o tym, jak znaleźć sens w doświadczeniu choroby i cierpienia (str. IV–V) oraz gdzie szukać pomocy w przeżywaniu żałoby po śmierci najbliższych (str. VI). ■

ZA TYDZIEŃ

■ O SZKOLNYM KLUBIE WOLONTARIUSZA z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Twardorzecze.

W rocznicę kanonizacji Józefa Bilczewskiego

Radość i wdzięczność

Wielu pielgrzymów z różnych stron diecezji, a także znakomitych gości spoza niej przybyło w sobotę 21 października do Wilamowic na uroczystości dziękczynienia za kanonizację arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

Na czele licznie przybyłych kapłanów, koncelebrujących Eucharystię na wilamowickim rynku, stanął metropolita lwowski kard. Marian Jaworski, a wraz z nim modlili się kard. Franciszek Macharski i kard. Stanisław Nagy SCJ z Krakowa oraz biskupi: Tadeusz Rakoczy, Janusz Zimniak, Marian Buczek ze Lwowa, Adam Śmięgielski z Sosnowca, Jan Wątroba z Częstochowy. Wśród wiernych nie zabrakło przedstawicieli Sejmu i Senatu RP, delegatów władz państwowych i samorządowych.

Modlitwa dziękczynienia rozpoczęła się od uroczystego przekazania przez kard. Jaworskiego – na ręce proboszcza wilamowickiej parafii Trójcy Przenajświętszej ks. prał. Michała Boguty – re-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

likwii św. Józefa Bilczewskiego. Relikwiarz przyniosła na czele procesji z kościoła parafialnego na rynek wilamowicka młodzież w strojach regionalnych.

Biskup Tadeusz Rakoczy, przypominając modlitwę kard. Wojtyły w 50. rocznicę śmierci abpa Bilczewskiego, pytał: – Czy mógł pomyśleć, że on ogłosi go błogosławionym, a swojego orzeczenia o świętości będzie słuchał razem z nim w oknie domu Ojca? Czy ktoś mógł przewidzieć dzisiejszą

Relikwiarz niosła podczas procesji młodzież w strojach wilamowickich

uroczystość na rynku w Wilamowicach, niedaleko rodzinnego domu, w którym przyszedł na świat, i miejsca, gdzie stał stary kościół, w którym został ochrzczony,

gdzie otworzyły się jego drogi do świętości? (...) Dziś, patrząc na Wilamowice, trzeba o świętym arcybiskupie powiedzieć to, co o sobie w Wadowicach powiedział Jan Paweł II: „Tu się wszystko zaczęło”...

AŚS
Więcej o uroczystościach wilamowickich – na str. III.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Nie lękajcie się przyjąć Chrystusa! – te słowa, wypowiedziane dokładnie 28 lat wcześniej przez Jana Pawła II podczas inauguracji pontyfikatu, przypomniał biskup Tadeusz Rakoczy w niedzielny wieczór, 22 października, w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja – podczas Eucharystii inaugurującej nowy rok akademicki i nowy rok pracy Duszpasterstwa Akademickiego. Zachęcając studentów i pracowników wyższych uczelni, zebranych w bielskiej katedrze, by umiejętnie łączyli naukę i poszukiwanie prawdy z odkrywaniem i promowaniem wartości, których źródłem jest Bóg, książd biskup apelował: „Bez lęku otwórzcie się, by duchowy nurt chrześcijaństwa mógł przeniknąć całe wasze życie”. ■

Studenci przyszli do bielskiej katedry ze sztandarami swych uczelni

Anioły na scenie

BIELSKO-BIAŁA. Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej „Port” i „Jesteś potrzebny” z Bielska-Białej, „Feniks” z Chybia, „Mimo wszystko” z Radwanowic, WTZ z Gilowic i Pszczyny wzięli udział w II Festiwalu Twórczości Warsztatowej „Moje Anioły”, zorganizowanym 19 października przez bielskie Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Port” w Domu Żołnierza. Pomocni w organizacji święta byli wolontariusze – trzecioklasiści z bielskiego Gimnazjum nr 4. Każdy występ artystów bardzo gorąco

oklaskiwała publiczność, która szczerze wypełniła festiwalową widownię. Uczestnicy warsztatów prezentowali swoje umiejętności w kilku kategoriach – między innymi: piosenki indywidualnej, grupowej, recytacji, tanecznej i dowolnej. Ta ostatnia wywołała największe owacje publiczności – obejmowała występy kabaretowe, humorystyczne scenki i pokazy mody oraz... koncert grupy perkusistów. Prezentacje oceniało jury, ale uczestnicy festiwalu mówili zgodnie: „Nieważne, które miejsce zajmiemy! Za rok przyjedziemy znowu!”.



Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej „Port” prezentują anielski pokaz mody

Z biskupim błogosławieństwem

ŚWINNA. Tradycyjnie uroczysty przebieg miały tegoroczne obchody 50-lecia pożycia małżeńskiego par z terenu gminy Świnna. Odbyły się one 18 października. W tym roku złoty jubileusz świętowało 12 par. Byli to: Aniela i Stefan Gałuszkowie, Karolina i Wojciech Janikowie, Stanisława i Stanisław Kachelowie, Czesława i Czesław Koziełowie, Joanna i Stefan Michulcowie, Czesława i Józef Olszowscy, Helena i Adolf Skórzakowie, Adela i Julian Stokłosowie, Helena i Czesław Ścieszkowie, Józefa i Tomasz Szewczykowie,

Maria i Józef Wrzeszczowie oraz Łucja i Józef Żakowie. Uroczystość rozpoczęła się od jubileuszowej Mszy św. w kościele pw. MB Nieustającej Pomocy, której przewodniczył wicedziekan żywiecki ks. kan. Stanisław Kuczek. Następnie w Gminnym Ośrodku Kultury wójt Henryk Jurasz przekazał jubilatom przyznane przez Prezydenta RP medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, a ks. kan. Stanisław Kuczek wręczył wszystkim parom dyplomy z osobistymi życzeniami i błogosławieństwem biskupa Tadeusza Rakoczego.

Jubileusz Izby

BIELSKO-BIAŁA. W czwartek 19 października w Bielskim Centrum Kultury odbyły się uroczystości z okazji 15-lecia Beskidzkiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych. Skupia ona obecnie około 5600 pielęgniarek i położnych z powiatów bielskiego grodzkiego i ziemskiego, cieszyńskiego, żywieckiego i oświęcimskiego. „Mamy za sobą 15 lat trudnej nauki samorządności w niełatwych czasach transformacji ustrojowej. Trudności nie tylko spowodowane były brakiem wzorców i doświadczeń ale również zaniedbaniami w ochronie zdrowia” – mówiła podczas uroczystości przewodnicząca Izby Małgorzata



W gronie uhonorowanych pielęgniarek znalazła się Małgorzata Korzonkiewicz

Szwed. Jubileusz był okazją nie tylko do podsumowania minionych lat, ale też do uhonorowania najbardziej aktywnych przedstawicielek samorządu pielęgniarek i położnych.

Oddział Teologów

BIELSKO-BIAŁA. Terenowe Koło Polskiego Towarzystwa Teologicznego (PTT) powstało w Bielsku-Białej. PTT powstało w latach 20. XX w. we Lwowie. Po wojnie, wraz z profesorami Uniwersytetu Jana Kazimierza, jego struktury przeniesiono do Krakowa, gdzie do dziś znajduje się główna siedziba Towarzystwa. Prowadzi ono naukową działalność wydawniczą, organizuje spotkania, wykłady, dyskusje i sympozja naukowe, zrzesza teologów duchownych i świeckich. W ramach Towarzystwa działa 13 sekcji: biblijna, filozoficzna, apologetyczno-religioznawcza, dogmatyczna, historyczna, teologii moralnej, homiletyczna, socjologiczno-pastoralna, liturgiczna, teologii życia wewnętrznego, misjologiczna, prawa kanonicznego, sztuki sakralnej oraz dwa studia: Studium Sydonologiczne (dotyczące zagadnień Całunu Turyńskiego) i Zespół Heraldyki Kościelnej.

Tworzenie struktur i kierowanie kołem bp Tadeusz Rakoczy powierzył dyrektorowi Instytutu Teologicznego im. Św. Jana Kantego w Bielsku-Białej ks. prof. Tadeuszowi Borutce.

Fotografie w muzeum

KĘTY. Od 19 października w Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego czynna jest wystawa fotografii, zatytułowana „Moje Kęty”. Znalazło się na niej blisko sto fotografii autorstwa bielskiego fotografa Mariana Koima. Najstarsze z nich pochodzą z początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. „Przez 30 lat mieszkalem w Kętach, więc uzbierało się sporo zdjęć z tego miasta i jego okolic. Było z czego wybierać” – mówi Marian Koim. Wystawa czynna będzie do 17 listopada.



Wilamowickie dziękczynienie za Świętego

Kwiaty, książki, modlitwa...

Św. Józefa z Wilamowic możemy słusznie uznać za prekursora Soboru Watykańskiego II i proroka zjednoczonej na fundamencie Chrystusa Europy – mówił bp Tadeusz Rakoczy 21 października na wilamowickim Rynku.

Pierwsza rocznica kanonizacji i zarazem uroczystość dziękczynienia za dar świętości rodaka stała się dla wilamowiczów czasem wielkiej mobilizacji, aby wszystko jak najstarszemu przygotować. Podziw budziło nie tylko 20 tys. kwiatów, którymi ozdobiono ołtarz połowy i cały wilamowicki rynek, czy też wspaniała oprawa uroczystej liturgii, transmitowanej przez kilka rozgłośni telewizyjnych i radiowych.

Imponująca okazywała się też liczba różnego rodzaju wydawnictw, w które można się było zaopatrzyć w kilku punktach Wilamowic, a jakie nakładem rodzinnej parafii św. Józefa Bilczewskiego ukazały się w ostatnim czasie. Były wśród nich teksty modlitw, pieśni, informacje biograficzne. Wiele cennych pamiątek związanych z rodakiem zaprezentowano na okolicznościowej wystawie w salkach parafialnych.

„Parafia Przenajświętszej Trójcy w Wilamowicach przeżywa wielką radość z faktu wyniesienia na ołtarze swego rodaka św. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego” – podkreślił proboszcz ks. prał. Michał Boguta, wstępnie do wznowionego niedawno wydania książki o pamiętnym spotkaniu wilamowiczów z rodakiem w 1901 r., tuż po jego biskupiej konsekracji. Odnotowano w niej wielkie wzruszenie, jakie przeżywali mieszkańcy tej ziemi, witając dostojnego gościa,



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

jak i jego słowa: „Ukochani moi, nie wiecie, co się w sercu moim dzieje, gdy patrzę na to miejsce, gdzie chrzest św. przyjąłem i pierwszą potem Najświętszą Ofiarę odprawiłem. (...) Podczas każdej Mszy świętej biegnę myślą w te tu strony moje rodzinne i błagam Boga, aby was wiernymi swoimi dziećmi uczynił...”.

Sto lat później arcybiskup Bilczewski wstawiał się za rodakami już jako błogosławiony, a od 2005 r. – jako święty. Wyrazem wdzięczności za ten dar Bożego miłosierdzia stała się ufundowana przez parafian kaplica pw. Bożego miłosierdzia – z

Na połowym ołtarzu obok wizerunku św. Józefa znalazły się jego relikwie – dar ze Lwowa dla Wilamowic

lewej strony nawy głównej wilamowickiego kościoła parafialnego. Poświęcenie tej kaplicy odbyło się przed rozpoczęciem głównej uroczystości dziękczynnej, a dokonał go kard. Franciszek Macharski. Tu, jak i w kaplicy dedykowanej Świętemu, trwać będzie modlitwa czcicieli św. Józefa Bilczewskiego, szczególnie o łaskę powrotu do zdrowia. Podczas dziękczynnej Mszy świętej w procesji z darami nie zabrakło przedstawicieli tych, którzy za wstawiennictwem św. Józefa z Wilamowic zdrowie odzyskali.

AŚS

W intencji ofiar totalitaryzmu

Droga Krzyżowa w Birkenau

W niedzielę 5 listopada o 14.00, w byłym obozie zagłady Birkenau w Brzezince zostanie odprawiona Droga Krzyżowa w intencji ofiar obozów koncentracyjnych i gułagów.

Pierwszą listopadową Drogę Krzyżową w intencji ofiar totalitaryzmu odprawiono na terenie Birkenau jeszcze w 1979 r., tuż po pamiętnej wizycie Ojca Świętego – odpowiadając na jego wezwanie do modlitwy o pokój i pojednanie. Organizatorem modlitwy jest parafia NMP Królowej Polski w Brzezince.

Modlitwa – zawsze w niedzielę po liturgicznym wspomnieniu Wszystkich Wiernych Zmarłych – rozpoczyna się przy Bramie Śmierci.

Jej uczestnicy przechodzą następnie liczącą około dwóch kilometrów trasę, na której kolejne stacje Drogi Krzyżowej łączą się z miejscami obozowej kaźni. Na zakończenie uczestniczą we Mszy św. odprawianej w kościele parafialnym w Brzezince.

Co roku licznie przybywają tu mieszkańcy Oświęcimia i sąsiednich miejscowości, którzy żyli i żyją w cieniu Auschwitz. Liczne pielgrzymują tu także wierni z naszej diecezji oraz sąsiednich – krakowskiej i katowickiej. Organizatorzy zapewniają pątnikom transport z dworca PKP na miejsce modlitwy.

Szczególną patronką nabożeństwa jest św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein

– męczennicą Birkenau, pierwsza od czasów apostołskich Żydówka wyniesiona przez Kościół na ołtarze. Oręduje ona także w błaganiu o poszanowanie prawa narodów do wolności, języka, kultury, historii, tradycji i religii. Pierwszy apel o taką modlitwę skierował do wiernych Jan Paweł II, kiedy 7 czerwca 1979 r. wzywał do modlitwy o pokój i pojednanie. Z kolei Benedykt XVI podczas tegorocznej wizyty w Birkenau, zapewnił: „Modłę się o dar pojednania wszystkich, którzy w tej godzinie naszych dziejów wciąż cierpią pod panowaniem nienawiści i przemocy zrodzonej przez nienawiść”.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Sonda

**ODPOWIEDZI
NA DRODZE**

KS. PRALAT ZBIGNIEW POWADA,
PROBOSZCZ PARAFII
ŚW. MIKOŁAJA W BIELSKU-BIAŁEJ



– W bielskiej parafii katedralnej spotykają się trzy wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej. Widzę, że Droga jest autentyczną i żywą odpowiedzią na wyzwania, przed jakimi staje wspólnota całego Kościoła w dzisiejszych czasach. Wielu ludzi młodych, zagubionych szuka odpowiedzi na pytania o sens życia, szuka duchowej pomocy, wspólnoty, która by od nich wymagała i jednocześnie dawała bezpieczeństwo. W Neokatechumenacie wielu z nich dostaje odpowiedź. Poruszany w tym roku we wspólnotach temat choroby, starości i śmierci, to też odpowiedź na problemy współczesnego świata. Mnie samego Droga uczy zaufania i mocnego zawierzenia Panu Bogu, że w starości i chorobie wspólnota nikogo nie opuści.

WERONIKA MAGA
Z ANDRYCHOWA



– Konwienca Drogi pomoże mi inaczej spojrzeć na ludzi starszych we wspólnocie. Nikt z nas nie jest w Kościele zbędny. Każdego z nas Pan wezwał po imieniu, a więc każdy tu jest każdemu potrzebny. Uczymy się akceptować cierpienie i chorobę oraz tych, którzy tego doświadczają. Dzięki nim wiemy, że można cierpieć, zachowując w sercu pokój. Kościół zawsze opiekował się chorymi i to gwarancja dla każdego z nas, że w jego wspólnocie nie zostaniemy w potrzebie sami...

– We wspólnocie Kościoła żaden chory czy staruszek nie musi nosić tabliczki „proszę mnie nie zabijać”. **W Kościele każdy ma swoje uprzywilejowane miejsce** – podkreślali w Międzybrodzu Bialskim uczestnicy konwencji Drogi Neokatechumenalnej poświęconej tematowi „Choroba – Starość – Śmierć”.

tekst i zdjęcia
URSZULA ROGÓLSKA

Co roku założyciele Drogi Neokatechumenalnej – Francisco Kiko Arguello, Carmen Hernandez i o. Mario Pezzi proponują temat konwencji, na której uczestnicy wspólnot mogą zaczerpnąć Ducha Świętego do nowej ewangelizacji.

– Czasy wymuszają tematy, którym poświęcamy szczególną wagę w danym roku. W poprzednich latach dotyczyłyśmy problematyki małżeństwa, rodziny i przekazywania wiary dzieciom, a także islamu. Tegoroczny: „Choroba – Starość – Śmierć”, to kolejne wyzwanie – bo to temat, który dotyka każdego z nas – mówią Tadeusz i Mirosława Budzichowie, katechiści wędrowni odpowiedzialni wraz z prezbiterem i seminarzystą za Drogę Neokatechumenalną w diecezji bielsko-żywieckiej i archidiecezji katowickiej. – Na konwencji zawsze odkrywamy bogactwo Magisterium Kościoła, który przychodzi nam z pomocą.

Neokatechumenat o nadziei

Krzyż



Darowany czas

W Międzybrodzu Bialskim na trzydniowej konwencji – taka nazwę noszą spotkania wspólnoty – spotkało się 200 odpowiedzialnych i katechistów z obu diecezji. Wielu z nich przyjechało ze swoimi najmłodszymi pociechami – kilku- i kilkunastomiesięcznymi (starsze zostały w domach). Wielodzieckość i otwarcie na dar życia, to – jak mówią uczestnicy Drogi – „ważny prezent Pana Boga”.

Czas wypełniały wspólna modlitwa brewiarzowa, skrutacja (rozważanie) Pisma Świętego – teraz już z Biblią Jeruzolimską – i praca w grupach.

Konwienca rozpoczęła się liturgią pokutną, a zakończyła celebracją Eucharystii.

Ewa i Waldek Rutkowie są na Drodze od 13 lat. Do Międzybrodza przyjechali z Jastrzębia.

– Kiedy usłyszeliśmy temat, wiedzieliśmy, że będzie to dla nas wyjątkowy czas darowany nam przez Pana Boga – mówi Waldek.

Liturgia pokutna podczas konwencji odpowiedzialnych Drogi Neokatechumenalnej w Międzybrodzu Bialskim

On od lat choruje na kręgosłup. Z powodu choroby często nie ma go w pracy – a tylko on pracuje w rodzinie. Wraz z Ewą spodziewają się szóstego dziecka.

– Po ludzku patrząc – sytuacja bardzo trudna – opowiada Waldek.

– Ale wiemy, że ta konwienca to czas, kiedy Pan Bóg chce nadać sens temu wszystkiemu. Wierzymy, że sens w życiu chrześcijanina ma również krzyż choroby i cierpienia. W perspektywie czasu krzyż jest dobrem, które nas zmienia. Dzięki mocy Ducha Świętego, który umacnia naszą kruchość, wchodzimy w akceptację trudnych sytuacji. One pobudzają nas do nawrócenia i szukania osobistej relacji do Boga, który potrafi każdą z nich przemienić w dobro i uczynić z naszego cierpienia krzyż chwalebny.

– Nie jest tak, że żyjemy tylko cierpieniem – podkreśla Ewa. – Widzimy, ile dobra dostajemy, jak Pan Bóg nam błogosławi. Starsze dzieci, które chodzą do szkoły, są dla nas wielkim szczęściem – bardzo dobrze się uczą, nie sprawiają

płynącej z doświadczenia choroby, starości i śmierci...

do nieba



żadnych kłopotów. To nie jest naszą zasługą, to dar Pana Boga.

Wpuszczą do nieba?

Krzyż i cierpienie jednych staje się wyzwaniem dla całej wspólnoty wierzących. Rutkowie mówią o bezinteresownej pomocy, jaką przynoszą im bracia z Drogi – inni członkowie wspólnoty.

Mirka opowiada historię umierającej Jagody. Była osobą samotną, nikt z rodziny nie interesował się jej życiem. Kiedy jeszcze była zdrowa i sprawna, miała jed-

no pragnienie: aby nie być samotną w momencie śmierci. Gdy choroba przykuła ją do łóżka, chciała codziennie przyjmować Pana Jezusa w Komunii świętej. Zadzwoiła w tej sprawie do proboszcza swojej parafii. Odmówił, usprawiedliwiając się obiektywnymi trudnościami. A jednak...

– Znalazł się wikary, który każdego dnia przynosił jej Jezusa w Komunii świętej – opowiada Mirka. – W dzień i w nocy też czuwały przy Jagodzie siostry ze wspólnoty. W dniu, w którym konała, jak zawsze, odmawiały wspólnie

psalmy. Przyszedł też ten ksiądz z Panem Jezusem. Wtedy ze łzami w oczach powiedział, że dzięki Jagodzie i temu, co się wokół niej działo, odkrył na nowo sens swojego powołania i naprawdę poczuł się potrzebny ludziom.

Albo inna historia – starszuczków. Objawy choroby Alzheimera u żony z każdym miesiącem tak się pogłębiały, że wszyscy zastanawiali się, jak jej mąż sobie radzi. A on opiekuje się żoną wytrwale do dziś – od lat. Radosny, uśmiechnięty, pełen życia.

– Kiedyś nam wyznał, że nie wie, czy go wpuszczą do nieba, bo nie niesie żadnego krzyża. Pan Bóg obdarzył go tak wielką łaską, że nie odczuwał w ogóle ciężaru opieki nad chorą żoną – mówi Mirka.

Pokój w krzyżu

– Nie bardzo chciało mi się tu przejeżdżać – mówi Weronika Maga z Andrychowa. – Niedawno zaczęłam studia, przyszedły nowe problemy i... straciłam świadomość, że nie jestem sama, że Pan Bóg opiekuje się mną w tym wszystkim. Konwienca pozwoliła mi na nowo odkryć Bożą Miłość, że nadzieja zawiesz nie może. Temat konwienki uświadamia mi, jak trzeba przeżyć własne życie. Rzeczywistość śmierci musi nam być bliska. Ale ziemski koniec to nie koniec naszego chrześcijańskiego życia, to tylko przejście.

Po powrocie do swoich parafii katechiści przekazały to, czym dzielili się w Międzybrodziu, członkom swoich wspólnot.

– Ufamy, że dzięki trudnościom, które przeżywamy nasze świadectwo o tym, o czym rozmawialiśmy tutaj, będzie bardziej autentyczne – podkreśla ją Rutkowie. – Nasz krzyż daje nam współuczestnictwo w Krzyżu Chrystusa, a to rozlewa pokój w naszych sercach.

Sonda

ODPOWIEDZI NA DRODZE

TADEUSZ I MIROSLAWA BUDZICHOWIE,
KATECHISCI WĘDROWNI

– „Starość nie udała się Panu Bogu” – mówią niektórzy. A



wspólnoty neokatechumenalne chcą dawać świadectwo, że jest inaczej. Misja Kościoła nie ogranicza się do ludzi zdrowych i młodych. Chrześcijan wyróżnia miłość do tych, którzy utrudniają nam życie, są dla nas uciążliwi. A takimi często bywają ludzie schorowani i starsi. Kiedy odkrywamy, że Bóg kocha nas za darmo, gdy my jesteśmy przeciw Niemu, to ta Miłość przynagla nas, aby przykazać: „Miłujcie się, tak jak ja was umiłowalem”, stało się ciałem w naszym życiu.

W Kościele nie ma miejsca na różnicowanie ludzi. Wobec Boga jesteśmy równi i pomimo tego, że wspólnota skupia młodych i starych, bogatych i biednych, wykształconych mniej lub bardziej, tym, co nas jednoczy, jest Duch Jezusa Zmartwychwstałego. Ta jedność daje oparcie i pewność, że starość, choroba, śmierć nabierają sensu w Chrystusie.

Martwi nas jedynie nikłe zainteresowanie życiem wspólnot Drogi wśród księży. Przecież to za pasterzem idą owce. Cierpimy, że tak mało prezbiterów chce posługiwać w neokatechumenacie, a przecież i dla nich jest on szansą – także na starość. Żaden prezbiter nie zostanie przez wspólnotę opuszczony w starości i chorobie.

POZNAJ DROGĘ

5 listopada br. w bielskiej katedrze rozpocznie się kolejny cykl katechez neokatechumenalnych. Ks. prałat Zbigniew Powada, proboszcz parafii katedralnej oraz katechiści zapraszają do udziału w nich wszystkich, którzy szukają sensu życia i nie wystarczy im to, co proponuje Internet; mają problemy w małżeństwie, nie potrafią dogadać się z dziećmi lub rodzicami, zmagają się z uzależnieniami; mają dość Kościoła, który wydaje się im złąkaniem nakazów, zakazów i moralizmów. Katechezy są dla tych, którzy chcą doświadczyć prawdy, że Bóg kocha wszystkich. Jeśli czujesz się grzesznikiem – przyjdź na katechezy do katedry we wtorki i czwartki po wieczornej Mszy Świętej (godz. 18.00).

Debata w Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej

Od łez do nadziei

Gdy kogoś kochasz, boli każda chwila rozstania. Gdy ten ktoś umiera, nawet określenie „najboleśnieszka tęsknota” nie wyraża tego, co czujesz. Przeżywasz żałobę...

Hospicjum św. Kamila, działające przy parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej, po raz kolejny włącza się w ogólnopolską kampanię „Hospicjum to też Życie”. Jednym z jej elementów jest spotkanie połączone z debatą na temat żałoby i osierocenia. Spotkanie takie odbyło się także w siedzibie hospicjum. Jego uczestnicy wysłuchali prelekcji kapelana hospicjum ks. Grzegorza Jabłonki SDS na temat chrześcijańskiego spojrzenia na śmierć i żałobę oraz prelekcji psycholog Moniki Pietrasz o radzeniu sobie w takich sytuacjach, a także zapoznali się z możliwościami pomocy osieroconym, przedsta-

wionymi przez lek. med. Annę Byrczek.

– Po to grzebiemy zmarłych, by nie zapomnieć o nieuniknionej śmierci, żeby dotknąć realności przejścia – mówił ks. Grzegorz Jabłonka, przypominając o uczynku miłosierdzia, wzywającym: „umarłych pogrzebać”. – Chrześcijańskie grzebanie umarłych jest kroczeniem po śladach Jezusa, który nauczył nas patrzeć na śmierć – mówił ks. Jabłonka. – Jezus sam doświadczył straty przyjaciela, kiedy zmarł Łazarz. Ale sytuacja ta jednocześnie przenosi nas w wymiar wiary, kiedy Marta, siostra Łazarza, wyznaje: „Wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga. Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”, a Jezus pyta ją: Wierzysz, że kto we mnie wierzy, będzie żył na wieki, choćby umarł? Bez takiego wyznania wiary przeżywanie śmierci będzie tylko wylewaniem morza łez.

Jezus zapłakał na wieść o śmierci przyjaciela. Pogrzebać umarłych jak Jezus, to znaczy zapłakać z żalu; umieć zobaczyć całe otrzymane od zmarłego dobro i podziękować Bogu za jego życie. Dopiero po takich łzach przychodzi nadzieja.

Żałobę trzeba przeżyć. Nie można jej wstrzymywać. O etapach jej przeżywania, o tym, jak przeżywają żałobę poszczególne członkowie rodziny i o tym, jak zachowywać się w kontaktach z nimi, mówiła psycholog Monika Pietrasz.

Budujące dla wszystkich były wypowiedzi uczestników spotkania, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami na temat przeżywania straty najbliższych.

W zorganizowanie spotkania włączyła się młodzież z Gimnazjum nr 10 w Bielsku-Białej, która przygotowała występ artystyczny, poświęcony poruszanej problematyce.

URSZULA ROGÓLSKA

HOSPICJUM POMOŻE

LEK. MED. ANNA BYRCZEK
Z HOSPICJUM ŚW. KAMILA

– Przeżywający żałobę bardzo często potrzebują osoby, z którą o swoim bólu mogłyby porozmawiać. Trzeba przy nich być, o ile wyraźnie nie dają do zrozumienia, że chcą ten stan przeżyć w samotności. Chcemy pomagać takim osobom w ramach grupy wsparcia, powstającej przy hospicjum. Już kiedyś zaczęliśmy spotkania takiej grupy. Czasem potrzebna jest rozmowa indywidualna. Dlatego też w pierwsze i trzecie czwartki miesiąca od godz. 16.00 do 17.00 w siedzibie hospicjum przy parafii NMP Królowej Polski psycholog i kapłan będą czekać na osoby, które chcą porozmawiać o swoich problemach.



Stefan Jakubowski – Zasłużony dla Powiatu Wadowickiego

Zaszczytny tytuł

Podczas uroczystej sesji w Auli Papińskiej wadowickiego LO Rada Powiatu Wadowickiego 16 października nadała budownicemu kaplicy górskiej na Groniu Jana Pawła II – Stefanowi Jakubowskiemu – tytuł Zasłużony dla Powiatu Wadowickiego.

Tytuł ten nadany został po raz drugi w historii powiatu. Jako pierwszy otrzymał go papież Jan Paweł II. Przewodniczący Rady Józef Łasak, uzasadniając wniosek, podkreślał zasługi Stefana Jakubowskiego, zwłaszcza wytrwałość i determinację, z jaką doprowadził do powstania na Groniu centrum pielgrzymkowo-turystycznego.

– Dzięki jego interwencji dawna Jaworzyna została urzę-

dowo nazwana Groniem Jana Pawła II. Ponadto pan Stefan jest wielce zasłużonym działaczem społecznym i samorządowym. Całe jego życie to wzór życia dla dobra Boga i bliźniego – dodał Józef Łasak.

Od lat na Groniu kończą się organizowane przez Rodzinne

Koło PTTK „Szarotka”, czyli rodzinę Jakubowskich – rajdy górskie „Szlakami Jana Pawła II”. Tu najpierw powstał krzyż „Ludziom Gór”, a w 1995 r. górskie sanktuarium, dar dla Ojca Świętego na jego 75. urodziny. W roku 2000 obok niego stanął pomnik Papieża. Dzięki stara-

niami Stefana Jakubowskiego w rocznicę śmierci Jana Pawła II na Groniu i na innych górskich szczytach zapłonęły ognie pamięci.

– To dla mnie wielki zaszczyt, a równocześnie zobowiązanie, bo otrzymuję ten tytuł po naszym umiłowanym Ojcu Świętym Janie Pawle II – mówił wzruszony Stefan Jakubowski. Przypomniał swoje związki z postacią Jana Pawła II – jeszcze jako biskupa i kardynała, a potem szczególnie spotkania w Castel Gandolfo i na Watykanie – oraz otrzymane przy tych okazjach dary dla kaplicy, która teraz stała się miejscem modlitwy przez wstawiennictwo sługi Bożego Jana Pawła II.

Przyjmując tytuł i okolicznościowy medal, Stefan Jakubowski zapewnił o swej dalszej trosce o Gronia Jana Pawła II



Artystyczne poszukiwania Bogusława Boby

Przestrzenie Sacrum

Do 29 października br. w kaplicy kościoła NMP Królowej Świata w Bielsku-Białej (Cygański Las) można oglądać wystawę malarstwa Bogusława Marii Boby (Colina) – „Przestrzenie Sacrum”.

– Bogusław Maria Boba jest naszym parafianinem, jego prace są znane nie tylko w Polsce, ale i na świecie, dlatego poprosiłem go o tę wystawę. Stała się ona naszym wotum dla Jana Pawła II – mówił ks. Tadeusz Słonina SDS, proboszcz parafii, otwierając wystawę. – Parafianin na swój sposób chciał podziękować Ojcu Świętemu za wszystko, co zrobił dla naszej ojczyzny.

Gościem wernisażu była Lucyna Jamrozińska z parafii św. Floriana w Żywcu, która zagrała oraz wykonała pieśni sakralne, których w większości sama jest kompozytorem i aranżerem. Żona artysty Lidia Boba wprowadziła przybyłych w chwilę zadumy, czytając teksty literackie męża.

– Obrazy, które prezentuję na wystawie, są to kolejne doświadczenia mojej pracy malarskiej w refleksji nad bytem człowieka, nad jego kondycją emocjonalną, a również nad kondycją duchową,



KINGA GIERULA

moralną, teologiczną. Wystawa „Przestrzenie Sacrum” jest pewną drogą poszukiwań, która zaprosiła mnie jako artystę do przestrzeni, którą jest sacrum – mówi Bogusław Boba. –

W 1993 roku z Duszpasterstwem Środowisk Twórczych i Związkiem Polskich Artystów Plastyków zrealizowaliśmy plener malarski w Kalwarii Zebrzydowskiej z okazji 15-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Doświadczenie Kalwarii zaowocowało dwoma cyklami: „Świętość Kalwarii” i „Moja Ojczyzna” oraz obrazem, który jest moim darem dla Jana Pawła II: „Trynitarny Tryptyk – Ojciec Święty

Bogusław Boba wśród swoich prac na wernisażu w Cygańskim Lesie

w ojczystej Kalwarii”. Obraz ten znajduje się w Domu Pielgrzyma Ojców Bernardynów w Kalwarii – dodaje artysta.

Poprzez swoją twórczość Bogusław Boba włączył się także w pomoc katolikom na Syberii i w Chinach. Dzisiaj obrazy Pana Jezusa Miłosiernego pędzla Colina znajdują się m.in. w katedrze w Irkucku i w kościele w Xian w Chinach.

Prace artysty znane są m.in. na Ukrainie, w Irlandii, Niemczech, Włoszech, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Francji, Austrii.

KINGA GIERULA

Na ratunek historycznym grobom

Kęcka kwesta

Dom Kultury w Kętach zachęca do udziału w kweście, z której środki zostaną przekazane na odnowę historycznych grobów, znajdujących się na kęckim cmentarzu.

– Jak co roku 1 listopada, w Dniu Wszystkich Świętych, będziemy kwestować w bramach cmentarza komunalnego w Kętach. Prosimy pamiętać o intencji tej społecznej zbiórki

pieniężnej, umożliwiającej roczną konserwację historycznych grobów – mówią organizatorki akcji Małgorzata Kasolik-Piecha i Grażyna Bułka.

Wszyscy, którzy chcieliby kwestować i tym samym wesprzeć

działania Towarzystwa Miłośników Kęt, mogą kontaktować się z Domem Kultury w Kętach: Małgorzata Kasolik-Piecha, tel. 33/844 86 79 i Grażyna Bułka, tel. 33/844-86-71. Wpłaty można kierować także na konto: Bank Spółdzielczy w Kętach nr 06 8120 0003 2001 0041 9798 0001.



NA ANIELSKIEJ FALI

„Gość Niedzielny” w „Aniele Beskidów” – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



ul. Św. Jana Chrzciciela 14;
43-346 Bielsko-Biała
tel.: 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446,
www.radio.diecezja.biel-sko.pl

MODLITWY ZA ZMARŁYCH. Zbliżają się dni szczególnej modlitwy za naszych zmarłych. Zarówno w uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI), jak i w Dniu Zadusznym (2 XI) zapraszamy słuchaczy AB na radiową Mszę św. o godz. 9.00. Ponadto 1 listopada o 15.00 transmitujemy uroczyste nieszpory, a od 1 do 8 listopada codziennie o 17.15 zapraszamy na nabożeństwo wspominkowe za zmarłych. W naszych modlitwach będziemy szczególnie polecać zmarłych słuchaczy i dobrodziejów radia.

BŁOGOSŁAWIENI. Pod takim tytułem zaczęliśmy nadawanie nowej audycji na falach Radia AB. Program emitowany w każdą sobotę o 16.00 adresowany jest przede wszystkim do osób niepełnosprawnych – porusza ich problemy i niesie pomoc duchową. Audycję przygotowują Miriam Arbter-Korczyńska i ks. Stanisław Joneczko, prowadzący duszpasterstwo niepełnosprawnych w parafii Chrystusa Króla w Bielsku-Białej Leszczynach. W tutejszym kościele odprawiana jest specjalna Msza św. dla osób niepełnosprawnych w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o 15.00.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
 Apostolstwo Dobrej Śmierci z parafii Dobrego Pasterza w Istebnej

Blżej nieba

Jeszcze nie tak dawno w Istebnej było kilkunastu członków Apostolstwa Dobrej Śmierci. Dziś jest ich ponad pięciuset i wciąż dołączają kolejni. Coraz trudniej znaleźć w parafii rodzinę, w której nie ma apostoła dobrej śmierci.

Są w różnym wieku, różnej profesji, a obserwatorzy podkreślają, że żadna inna wspólnota nie rozwija się tak dobrze, choć przecież wymaga dotknięcia sprawy trudnej i bolesnej: śmierci.

– Do wielu z nas trafiła argumentacja diecezjalnej zelatorki Lidii Wajdzik, która tłumaczyła, że najważniejszym dniem w naszym życiu jest właśnie ten, w którym rodzimy się dla nieba – przyznaje Józef Michałek. Wspomina niepewność, jaka towarzyszyła pierwszemu spotkaniu oplatkowemu, i radość z odkrycia, że tylu ludzi wokół pragnie rzeczywiście do tego dnia narodzin dla nieba dobrze się przygotować.

– Być może nam, góralom, jest łatwiej. Trudniejsze niż gdzie indziej życie, ale za to w pięknym krajobrazie, blisko natury – ono staje się naturalnym drogowskazem kierującym myśli ku Bogu. W Istebnej bardzo ważna jest też tradycja: wpojony przez o. Leopolda Tempesa i podtrzymywany przez wieki w rodzinach szacunek dla spraw wiary – mówi muzyk Zbigniew Wałach, który zobowiązania ADS podjął niemal bez namysłu. Uważa, że człowiek wierzący przypomnienie o czekającej śmierci i potrzebie modlitwy musi



LIDIA WAJDIK

traktować jako naturalne i oczywiste.

Spieszno do Istebnej

Jak podkreślają zgodnie istebniańscy apostołowie, u początków ich wspólnoty stanęła wspaniała postać Marii Wałach. – Była ciepła, serdeczna, przyjazna, zawsze uśmiechnięta i radosna. To ona zachęcała, przekonywała, że to stowarzyszenie nie tylko dla osób starszych, a śmierć zaskakuje także młodych – wspomina Elżbieta Legierska.

– Kiedy zetknęłam się z nią po raz pierwszy, miała już ponad 80 lat, a na liście członków Apostolstwa – 16 osób – mówi Lidia Wajdzik. – Tłumaczyła, że z powodu wieku chce się wycofać. Na szczęście zrezygnowała z tego postanowienia. Była jedną z najstarszych zelatorek ADS i mimo sędziwego wieku sama roznosiła wśród członków biuletyn ADS „Nadzieja i Życie”. Kiedy spotkałam ją trzy lata później w szpitalu, bardzo spieszyla się do Istebnej. Mówiła, że czeka tam na nią już 147 członków ADS...

Istebniańscy członkowie Apostolstwa Dobrej Śmierci ze swym sztandarem

Pod sztandarem

Maria Wałach nie spodziewała się wtedy, że za dwa dni umrze, choć już wówczas przewidywała, że po niej obowiązki zelatorki przejmie jej siostra – Barbara, która też podjęła starania, by istebniańska grupa ADS miała swój sztandar. Kiedy kilka tygodni temu odbywało się jego uroczyste poświęcenie, licznie zgromadzeni w kościele apostołowie z radością stwierdzali, jak wielu ich jest – połączonych tym samym pragnieniem.

Anna Kawulok z Istebnej Jasnowic do ADS należy od 2003 r. – Początkowo poprzedzałam na comiesięcznych Mszach św. i codziennej modlitwie – wspomina. – Teraz włączyłam się w rozprowadzanie biuletynów i opowiadam o Apostolstwie innym. Coraz więcej osób przekonuje się do tej modlitwy. Do Apostolstwa należą też najstarsze dzieci i mąż. Myślę, że i te młodsze dołączą do nas, kiedy dorosną...

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

W MOJEJ OPINII

KS. ANTONI ŻEBROWSKI MSF,
 KRAJOWY DYREKTOR ADS

– Istebniańska wspólnota Apostołów Dobrej Śmierci wspaniale się rozwija, i nadal nie ustaje zainteresowanie nią parafian. Najlepszym znakiem wewnętrzną dynamiki tej grupy może być ufundowany niedawno sztandar i starannie przygotowana uroczystość, jaka towarzyszyła jego poświęceniu. W Istebnej wciąż sporo osób dołącza do ADS, choć wydaje się, że śmierć to temat trudny i poruszany niechętnie. Okazuje się, że wielu ludziom potrzebna jest ta modlitwa i opieka Matki Bożej. Chcą też modlić się o to, by każdy doświadczył zbawienia.



LIDIA GREŃ-WAJDIK,
 ZELATORKA ADS
 W DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

– O wspólnocie ADS z Istebnej myślę zawsze ze szczególnym wzruszeniem. Mam w pamięci wspaniałą postać Marii Wałach i jej zaangażowanie. Dzięki niej Apostolstwo w Istebnej tak dobrze się rozwinięło. Cieszę się, że zgodnie z jej pragnieniem funkcję zelatorki „w spadku” podjęła Barbara Wałach, wspaniale kontynuując dzieło. To ona zapoczątkowała realizację marzeń o nowym sztandarze. Cieszę się też, że także podczas samej uroczystości poświęcenia sztandaru do ADS w Istebnej kilkadziesiąt osób wypełniło deklarację, decydując się skorzystać z tej szansy, jaką dla człowieka wierzącego jest dobre przygotowanie się do śmierci.

